

# Łona x Konieczny x Krupa, Kiedyś to było

O, a jakby tędy skrótem strzelić  
To tam aktor mieszka, ten taryfiarz od Barei, wiesz pan  
Ze "Zmienników", co na pamięć ich połowę znam  
Czemu dziś nie robią już takich seriali, powiedz pan?  
A tu było kasyno, gdzie ten większy Douglas  
Klient raz tam przegrał cztery pensje w kwadrans  
No, ale nim się zabrał za ostatni grosz, wódkę postawił  
Kiedyś ludzie się umieli bawić  
Teraz się nie tańczy, nie ma startu  
Kiedyś tu był dancing, tam był night club  
Godzina w szczycie, człowiek kafla uzbierał  
Kiedyś było życie, nie to co ta wegetacja teraz  
Ludzie byli, jakby miłsi bardziej  
Mniejsze były zniżki, większe były marże  
Plus ten fakt, że człek się tak nie różnił od podróżnych  
Zimy były lepsze, że jak mróz był, to mróz był (minus trzydzieści)

Aaa... Teraz to dramat, źle  
Nie żebym tu jęczał proszę pana, co to, to nie  
Nie żebym płakał, czy darł szaty po stratach  
Że nie nalatał się człowiek przed laty, gdy jeszcze latał  
I czasem na postoju, tam gdzie Shell  
Powspominamy z kolegami późny PRL  
I omówimy trudny los branży transportowej  
No, bo na co to nam przyszło, no, sam pan powiedz?

No, to się idzie zarżnąć przy tych cenach  
Kiedyś to było, teraz to nie ma  
Dawniej pogadać szło na każdy temat  
Kiedyś to było, teraz to nie ma  
I nawet fiskus robił mnie tu mniejszy drenaż  
Kiedyś to było, teraz to nie ma  
A dziś tu burdel taki, że to nie do pomyślenia  
Kiedyś to było, teraz to nie ma

Gdzie tam skóry szyte do drzwiczek  
Kiedyś człowiek jeździł bykiem, albo borewiczem  
I co? Szła maszyna, nawet jak z narzędzi  
Miałeś parę pończoch na napinacz oraz młotek na bendiks  
Czas upływał bardziej na figlach  
Papieros był smaczny, wódka zimna i pożywna  
Trzy dni u znajomych, czy u obcych od biedy  
No, w ogóle człowiek był młodszy kiedyś  
I cóż, że knebel, cóż, że w komunie  
Ja mogę mówić za siebie, mnie się żyło lepiej w sumie  
Pieniądze niezłe, wsiadali nie pytałem czy z SB czy z KOR-u  
Nie po to jeżdżę, by się pchać na forum  
Aktorki były z bliska idealne  
Raz wiozłem jedną, nie pamiętam, Brylska czy Braunek  
Ale jaka klasa, panie, jakie piękno!  
Wyszło dwadzieścia, dała stówę  
Nie miałem wydać, machnęła ręką

Aaa... Teraz to dramat, źle  
Nie żebym tu jęczał proszę pana, co to, to nie  
Nie żebym płakał, czy darł szaty po stratach  
Że się nie nalatał człowiek przed laty, gdy jeszcze latał  
I czasem na postoju, tam gdzie Shell  
Powspominamy z kolegami późny PRL  
I omówimy trudny los branży transportowej  
No, bo na co to nam przyszło, no, sam pan powiedz?

No, to się idzie zarżnąć przy tych cenach  
Kiedyś to było, teraz to nie ma

Dawniej pogadać szło na każdy temat  
Kiedyś to było, teraz to nie ma  
I nawet fiskus robił mnie tu mniejszy drenaż  
Kiedyś to było, teraz to nie ma  
A dziś tu burdel taki, że to nie do pomyślenia  
Kiedyś to było, teraz to nie ma